

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa na przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Manuskrypty nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Edi: S. Augustyna Biskupa.
Jutro: Ściegie S-go Jana Chrzeciela.
Czwartek: Feliksa M. i Róży Lim.
Piątek: Rajmunda Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 7
Zachód „ „ 6 „ 54

Długość dnia godzin 13 minut 47
Ubyło „ „ 2 „ 54

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wysiła w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za opłatą do domów depłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kuchni Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 9 rano do 2-giej po południu.

Sobota: Idziego Opata.
Niedziela: SS. Joachima i Stefana.
Poniedziałek: Serafina i Izabelli.
Wtorek: S. Rozalii Panny.

— W dniu jutrzejszym przypada rocznica pamiętka ściegia św. Jana Chrzeciela, którą kościół archikatedralny i metropolitalny, tutejszy, zostający pod wezwaniem tegoż imienia, obchodzić będzie odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami. Dzisiaj, jako w wigilję uroczystej tej pamiętki, odbędzie się już pierwsze odpustowe Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 8 mej z rana, Jego Excellenceja JX. Baranowski, biskup diecezji lubelskiej, odwiedziwszy kościół św. Krzyża, odprawił w nim przed wielkim ołtarzem Mszę świętą, po której skończeniu, przeprowadzonym został przez miejscowe duchowieństwo i licznie zebranych pobożnych, na czele JX. kanonika Jakubowskiego do drzwi kościelnych, gdzie udzielił swoje pasterskie błogosławieństwo.

— Rada wojenna na przedstawienie głównego zarządu artyleryjskiego co do nadania urzędnikom cywilnym wydziału wojny prawa nabywania za pieniądze ze składów artyleryjskich broni i naboju, uchwałą daty 30 czerwca (12-go lipca) r. b. postanowiła: wydawać urzędnikom cywilnym wydziału wojny ze składów artyleryjskich, za pieniądze, broń i naboje po cenie ustanowionej, z zachowaniem przepisów co do wydawania rzeczonych przedmiotów oficerom.

To postanowienie Rady wojennej Najwyższej zostało zatwierdzone 16-go (28 go) lipca r. b. (Prawit. Wiestnik).

Od departamentu poczt.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w skutek przyłączenia się od 20go sierpnia (1go września) r. b. rzeczywospolitej Argentynskiej, Grenlandji, i wysp św. Tomasza, św. Krzyża i św. Jana (w Indiach wschodnich), do związku pocztowego, korespondencja listowa zamieniana między Rosją i wyżej wymienionymi krajami, powinna być opłacana w Rosji, od wyżej wskazanego terminu (20 sierpnia), podług tejże taksy jaka jest dla korespondencji innych krajów południa, a mianowicie: od listów za-

pieczętowanych, za każde 15 grammów po kop. 8 od frankowanych i po kop. 16 od niefrankowanych; od listów otwartych po kop. 4 za każdy list, i od przesyłek obanderolowanych po kop. 2 za każde 15 grammów; od przesyłek rekomendowanych, oprócz wagi przesyłki jeszcze po kop. 10 za asekurację i po kop. 5 za kwit pocztowy. Przyczem zaleca się urzędowi pocztowemu, adresowaną do rzeczyp. Argentynskiej korespondencję wysyłać przez Germanję lub Austrię. (Prawit. Wiestnik.)

O WOJNIE, TO I OWO.

VIII.

Chcąc dobrze ocenić znaczenie toczącej się obecnie walki w wąwozie Szyпка, trzeba mieć na uwadze kilka cyfr zasadniczych.

Sam wąwóz, czyli właściwa przełęcz górską, Szyпка, wznosi się do 1500 metrów nad powierzchnią morza. Na południowym jej stoku leży wieś tegoż nazwiska, wysoka tylko na 625 metrów.

Od północy wznoszenie się gruntu ku Szyпce jest powolne. Z Gabrowy np., która leży o 600 metrów niżej od szczytu siodłowego, jedzie się na ten szczyt konno przez 4 godziny i pół.

Ku południowi spadek jest nagły. Ze szczytu do wioski Szyпка, o 900 metrów niższej, a o 4 wiorsty i pół oddalonej, można dojechać w godzinę. Jednym słowem, stosunek wznoszenia się wynosi 1 do 5.

Ponieważ Sulejman-pasza działa od południa, od wioski Szyпка, przeto musi się wdzierać za każdym atakiem na ową stronę pochyłość, ze szczytu której zięją ogniem baterie rosyjskie.

Bezpośrednim dowódcą tureckich wojsk szturmujących, jest Szakir-pasza.

Niektórzy dziennikarze — strategicy robią zarzut Sulejmanowi-paszy, że nie powinien był atakować Szyпки, od południa bardzo trudnej do zdobycia i silnie uzbrojonej, że powinien był próbować innych przejść, chociażby dla oszczędzenia ludzi, gdyż tym sposobem bądźco bądź rozlew krwi byłby mniejszy.

puszczeń? Czyż więcej z napisu wyczytać nie można? Mogłby ktoś powiedzieć, że do owej pani musiały już nieraz pokusy w aksamiitnych przystępować trzewieczkach i gęstą gazą zakrywać przed nią obowiązki, właścicielka musiała z niemi walczyć, musiała przechodzić chwile, które ją dużo kosztowały, — ale ostatecznie wyszła z walki zwycięzko.

— Gdyby te trzpiotki jeszcze raz wróciły — pomyślała — kto wie, czyliby miała na tyle siły, aby się im oprzeć zwycięzko. Trzeba napisać przestrożę na bransletkę i nigdy się z nią nie rozłączać!

Tak się zapewne stało. Piękna nieznajoma poszła w tajemnicy przed mężem do jubilera i zamówiła ów amulet cnoty...

Pytałem się jednak dalej, coraz ciekawszy poznać usposobienie nieznajomej:

— A więc nie musi być szczęśliwą. Kochająca męża kobieta, pewna nawzajem jego miłości, bardzo łatwo pokonać umie chwile niepewności, i nie potrzebuje nosić amuletów, aby się uchronić od upadku...

Zdawało mi się zatem, że przyszedłem do pewnych wniosków, że nieznajoma musi być piękną, a nie zawsze szczęśliwą w pożyciu małżeńskim, kobietą dotąd bez skazy, że męża dawniej kochała a obecnie może nikogo nie kocha. Przebiegam więc w myśli wszystkie w rannym śnie pogrążone damy, okiem sędziego śledczego spoglądam, czy powyższy rysopis nie zdałby się do której z nich — i rzeczywiście przychodzę do przekonania, że właścicielką nie może być nikt inny tylko pani Julja, kobieta piękna jak anioł, żona pana Augusta, dawnej uroczego zdobywcy serc panińskich całej okolicy — dzisiaj znanego gracza w resursie.

Serce pani Julji musiało się już kilkakrotnie zawahać, ale zapewne żyje jeszcze wspomnieniami

Lecz Sulejman podobno otrzymał taki rozkaz wprost od sultana; musiał więc zrobić co mu kazano.

W Turcji nie ma teraz ministerjum wojny. Po odebraniu tego wydziału Redyfowi-paszy, sultan, a jeszcze bardziej wszechpotężny dziś szwagier jego Mahmud-Damat, postanowił nie powierzać nikomu tej ważnej misji.

Cały więc zarząd siłami zbrojnymi Turcji koncentruje się w pałacu sultanskim, a właściwy rząd, ministerjum, wcale nie wtrąca się do armii. Seraj bał się rewolucji militarnej i dla tego nikomu powierzyć nie chce władzy nad wojskami.

Poległy pod Szyпką, generał major Walerjan syn Filipa Derożyński pochodził, według Rusk. Miru z rodziny szlacheckiej, osiadłej w guberni woroneżkiej.

Urodzony 15 czerwca 1826 r. został już w r. 1845 chorążym 19 brygady artylerji. Potem ukończył akademię wojskową i odbył kampanję krymską, w której, za odznaczenie się, awansował na kapitana.

W r. 1861 pułkownik, w roku 1872 generał-major mianowany został 1873 r. dowódcą 2 ej brygady 8 ej dywizji piechoty (księcia Świętopelka Mirskiego) i w tym charakterze obecnie, razem z generałem majorem Stoletowem, kierował obroną Szyпки.

Bitwa pod Kizilarem czy też pod Ajaslarem (Jaslar), stoczona 22 b. m., była tylko walką przednich straży, ale dosyć licznych z obu stron.

Nad Czarnym Łosem, z południa ku północy ciągnęła się prawie tuż jedna z drugą, wzdłuż lewego brzegu, wioski: Jaslar, Sultankiöj i Popkiöj.

Na brzegu prawym, wprost Jaslaru, leżała na drodze do Eski Dżumy wieś: Kizilar i Sepezi; od nich na południe Kieczukkiöj a na północ Rezinpasza-kkiöj i Kediewren.

Stroną zaczepiającą w tej bitwie byli rosyjanie, którzy pod Jaslarem i Popkiöj przeszli na prawy brzeg Łomu i uderzyli na Kizilar. Turcy bronili tej pozycji od północy i wachodu (z Sepezi).

Ze strony rosyjskiej dowodził tu generał Procho-

DEWIZY.

Na zaręczyny panny domu zjechało się na wieś kilkadziesiąt osób. Bawiono się dobrze, i tydzień już mijał od uroczystego dnia, a przecież jeszcze liczne towarzystwo gościło w obszernej dworze, położonym wśród wieńca starych drzew cienistych. Miałem okno na wschód; słońce zbudziło mnie wcześniej aniżeli innych, — korzystałem więc z pięknego sierpniowego poranku, aby wyjść do alei lipowej i cieszyć się zielonością, za którą oko przez kilka miesięcy tęskniło.

Zaledwie kilka kroków zrobiłem w alei, zobaczyłem jakiś świecący się przedmiot na trawniku, na którym wczoraj całe towarzystwo grało w kroketa. Podchodzę i znajduję gładką bransletkę z dużą perłą, piękne *portebonheur* z napisem: *Fait ce que dois, advienne que pourra*. Spełniaj swój obowiązek, a zresztą spuść się na Opatrzność.

Bransletka zaintrygowała mnie już to z powodu, że jej na żadnej racznie nie widziałem, już to swym pięknym napisem.

Któż z pań mogła ją zgubić?... mimowoli zapytałem, przechodząc w myśli całe towarzystwo. Z panien oczywiście żadna, bo im obowiązki jeszcze tak nie ciążyły, aby je sobie chciały ciągle przypominać. A więc mężatka?... Szczęśliwa czy nieszczęśliwa? Piękna czy nieładna?...

Na ostatnie pytanie także trudno było odpowiedzieć, albowiem kobieta nieładna nie tak łatwo przychodzi z Amorkiem w kolizję, aby miała wypisywać przestrożę o pełnieniu obowiązków; a więc bez wątpienia właścicielką bransletki jest kobietą piękną, kobietą, która by miała często sposobność zapomnienia o swych powinnościach? Czyż tutaj granice przy-

przeszłości, widzi pana Augusta takim jakim był przed dziesięcioma laty, a nie jakim jest dzisiaj.

Z podobnemi przypuszczeniami w myśli szedłem dalej, schowawszy skarb, ale widocznie miałem tego ranka szczęście, bo znów drugą znalazłem drobnostkę: mały brelok od męskiego zegarka w kształcie zapieczętowanego listu. Brelok był misternej roboty z XVIII wieku; na wierzchu białej emalii umieszczono na nim napis: *A la plus belle*.

Napis rozciekawiający! Przypatruję się bliżej sztucznemu listowi i widzę, że się otwiera za pociśnięciem sprężynki. Następujące słowa cały list tworzyły: *J'aime qu'on m'aime — comme j'aime quand j'aime*. Pragnę aby mnie tak kochano — jak kocham, jeżeli kocham.

To mi się podoba! Chciałbym zrobić znajomość z właścicielem tak pięknej dewizy, musi umieć kochać i zapewne wart także miłości. W kilku słowach maluje się charakter pełen serca i stanowczości, charakter śmiały i otwarty. Mimowoli spojrziałem na bransletkę i pomyślałem, że właścicielowi tego breloka możeby się nie oparła pani Julja, i amulet na niejby się nie przydał.

Z utratą amuletów wiąże się przesądne przypuszczenia, a gdzież łatwiej o przesady jeżeli nie w miłości? Kto wie, może zguba amuletu wpłynie na postanowienia pani Julji? Może nie mając w ręku wypisanej zasady, według której postępować chciała, stanie się przystępniejszą dla słów natrętnej miłości?

Ale czyż właściciel breloka odpowiada rzeczywistości moim przypuszczeniom?... Czy mógłby się podobać takiej, jak pani Julja kobiecie? Pytanie to zaczęło mnie trapić: szukałem w towarzystwie przyszłego kochanka mej bohaterki — i rzeczywiście znalazłem go. Nikt inny być nim nie może tylko pan

row; z tureckiej feryk (marszałek) Sali pasza, oraz generałowie Baker pasza (b. pułkownik kawalerji angielskiej) i Hassan pasza.

Dzisiaj podobnie jak przed bitwą, turecy zajmują prawy brzeg Łomu, rossijsanie lewy. Kto obecnie stoi w Ajaslarze, nie wiadomo.

Do gaz. *Siewiern. Wiestnik*. piszą z Aleksandropola w Azji, że tam nie panuje wcale tak wielka jak zwykle sychra, drożyzna. Za funt mięsa płać tam 7—8 kop., za funt cukru 26 kop., funt świec 35, spory bochenek białego chleba 5—10 kop. Tylko drzewo ma być bardzo drogie: 85 rs. za sześc kubiczny. Za izbę mieszkalną, dość wygodną, płaci się 10—15 rs. miesięcznie.

Inaczej w Bułgarii. Sztab-rotmistrz achtyrskiego pułku huzarów Pielechinskiego pisze w liście do *Kijewłanina*, że płać za funt cukru rs. 1 kop. 75; funt herbaty 4 rs., bułkę chleba 50 kop., butelkę wina czerwonego 5 rs., butelkę piwa rs. 1 kop. 50. Skarzy się na wyzyskiwanie przez markietanów.

KOMUNIKOWANE.

— Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej. — W Nrze 128 *Kurjera Warszawskiego*, zamieszczonym został przez p. Jana Janowskiego artykuł, przedrukowany następnie i w innych pismach, o trudnościach jakoby doznanych przy oddaniu do szpitala Dzieciątka Jezus, chorej Tekli Lauerma, żony urlopowanego żołnierza.

Nie wdając się w powtarzanie tego artykułu, jako zapewne wiadomego ogółowi czytelników, zadaniem Rady Miejskiej jest przedstawić publiczności opisane podane fakty, zostające w ścisłym związku z koniecznością zachowania przez szpital Dzieciątka Jezus przepisów, jakie są obowiązujące, odnośnie do przyjmowania chorych, cierpiących na obłąkanie umysłu.

W dniu 5 (17) sierpnia r. b. około godziny 10-tej z rana, zgłosił się do szpitala Dzieciątka Jezus pan Jan Janowski, z żądaniem przyjęcia do oddziału obłąkanych kobiet Tekli Lauerma, przyczem jako kwalifikację okazał kartkę wydaną mu tegoż dnia przez doktora Lubelskiego, w tymże szpitalu ordynującego.

W karcie tej wyrażone było, że Tekla Lauerma zachorowała na silne obłąkanie (*Mania acutissima gravidarum*) i znajdując się w stanie niebezpiecznym tak dla niej samej jak i otaczających ją osób, kwalifikuje się do natychmiastowego pomieszczenia w oddziale obłąkanych kobiet, wtedy gdy doktor Tryplin, po odbyciu czterech wizyt zaopiniował, że ona cierpi na zapalenie mózgu i jest w stanie brzemienym.

Przepisy, jakie zachowywać należy przy przyjmowaniu chorych obłąkanych, ze względu na mogące zdarzyć się nadużycia ze strony oddających, wskazane są w Najwyższej zatwierdzonej w dniu 18 lutego (2 marca) 1842 roku ustawie szpitalnej, zachowanej w swej mocy i przez Najwyższą w dniu 19 czerwca 1870 r. zatwierdzonej uchwałą o zarządzie Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskim.

Przepisy te są następujące: § 312. Mając na uwadze, iż pomieszczenie w zakładach obłąkanych człowieka, któryby nie był obłąkanym, pozostawia na przyszłość smutne na nim wrażenie, a nawet prowadzi do gorszych skutków, zachowaną przeto ma być jak najwięcej ostrożność w przyjmowaniu do tego rodzaju zakładów.

§ 313. Wydawanie odpowiedniej kwalifikacji należy do urzędników administracyjno-lekarskich, po starannem wysłuchaniu stanu rzeczy na miejscu i protokolarnem spisaniu wszelkich wiadomości, które istotę choroby wyjaśnić mogą. Wia-

domości te spisane będą w książce odpowiedzi na zapytania podane w ogólnych przepisach dla zarządu spraw wewnętrznych pod dnem 18 (30) maja 1839 roku, Nr 21.

§ 314. Mogą być także przyjmowani do szpitala obłąkani, leczeni już przez innych lekarzy, skoro złożone zostanie świadectwo przez trzech lekarzy praktycznych podpisane, wraz z historją choroby i protokołem przez urzędnika sądowego spisanym, któryby obejmował zeznanie świadków o poszlakach obłąkania umysłu osoby kwalifikującej się do zakładu obłąkanych.

§ 317. Dozwala się przyjąć obłąkanego nieposiadającego pomienionych wyżej kwalifikacji, jeżeli obłąkanie umysłu objawia się u niego na pierwszy nawet rzut oka, zbyt rażąco mi oznakami, a zwłaszcza jeżeli postępy jego są gwałtowne, szkoda dla innych, lub dla niego samego są zagrażające.

§ 318. O takich chorych, bez właściwych kwalifikacji ze strony władzy, przyjętych do zakładu na żądanie rodziny lub innych osób niemi się opiekujących, zawiadomiona ma być natychmiast władza policyjna i prokurator tego miejsca, gdzie chory miał mieszkanie prawne. W razie gdyby niewiadome było miejsce zwykłego jego zamieszkania, wówczas o przyjęciu takiego chorego zawiadamia się prokurator i władza policyjna tego miejsca, w którym się szpital znajduje, z wyjaśnieniem wszystkich szczegółów przyjęcia chorego towarzyszących, a to dla dopełnienia wszelkich prawnych formalności.

Opierając się na tych przepisach, szpital Dzieciątka Jezus, nie mógł przyznać kwalifikacji, sporządzonej przez doktora Lubelskiego, za dokument dostateczny do przyjęcia Tekli Lauerma i dla tego zażądał przedstawienia sobie takiej kwalifikacji, która w obec wyżej przytoczonych przepisów, nosiłaby cechę legalności.

Gdy między oddającym a szpitalem toczy się kwestja o załatwienie niezbędnych formalności, tymczasem zmienia się postać rzeczy, albowiem szpital od oddającego dowiaduje się, że Tekla Lauerma, jest żoną urlopowanego żołnierza, zamieszkałego w Warszawie.

Na mocy obowiązujących przepisów, a mianowicie rozporządzenia władzy wyższej, objawionej w rozkazie ministra wojny z dnia 8 czerwca 1873 r., Nr 174, chorzy wojskowi mają być leczeni w szpitalach wojskowych i tylko w razie braku miejsca w tychże, mogą być przyjmowani na kurację do szpitali cywilnych, wszakże nie inaczej jak po otrzymaniu od właściwej władzy wojskowej, poświadczenia o braku miejsca.

Tekla Lauerma będąc odwieziona do szpitala Ujazdowskiego, również i tam nie mogła być przyjęta, dla braku miejsca i nieprzedstawienia jako obłąkana, odpowiednich kwalifikacji.

Jednakowy sposób postępowania tak szpitala Ujazdowskiego jak i szpitala Dzieciątka Jezus, dowodzi tożsamością przepisów obowiązujących zarówno szpitale wojskowe i cywilne.

Tekla Lauerma, po otrzymaniu od szpitala Ujazdowskiego poświadczenia o braku miejsca, wydanego w dniu 5 (17) sierpnia r. b., przyjęta została do szpitala Dzieciątka Jezus, tegoż samego dnia o godzinie 11½ wieczorem, zmarła zaś na jutro o godzinie 6 z rana. Z karty zaś wizytowej spisanej przez doktora Rothe, zarządzającego oddziałem obłąkanych kobiet, przy szpitalu Dzieciątka Jezus, który od chwili przyjęcia chorej, aż do zgonu prawie takowej nie odstępował, okazuje się, że Lauermanowa, przybyła bezanamnestycznych wiadomości, mając puls słaby i będąc w stanie zupełnej nieprzytomności, z czego wnosićby należało, że chorą po przybyciu do szpitala, bynajmniej nie objawiała oznak obłąkania.

Tak więc trudności, jakie autor artykułu doświadczył przy oddaniu na kurację do szpitala chorej Tekli Lauerma, były wynikiem nie złej woli ze strony szpitala, lecz konieczności zachowania tych formalności, jakie włożonemi zostały na zarząd szpitala przez obowiązujące przepisy, przy ścisłym zachowaniu których, przecina się droga do nadużyć mogących wyniknąć bądź to z pobudek osobistych, lub też majątkowych.

O zamieszczenie powyższego objaśnienia, jako opartego na rzeczy zwiastości i mocy obowiązujących przepisów, Rada Miejs-

ka ma zaszczyt upraszać Redakcję tych pism, w których artykuł pana Jana Janowskiego był przedrukowany.

P. o. Prezesa Rady Miejskiej, Senator, Rada Tajny,
A. Broniewski.
P. o. Członka zarządzającego czynnościami Rady
J. Magnuski.

— Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej. — Ś. p. Adam Chojnacki, testamentami z dnia 10 (22) września 1858 r., 31 października (12 listopada) 1868 r. i 19 września (1 października) 1871 r., zatwierdzonemi przez postanowienie J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 grudnia 1873 r. za Nr 15548, zapisał procent po 5% od kapitału w sumie rs. 4500, to jest rs. 225 na nagrody co rok po sobie kolejną idącą dla lokai niższych stopni lub stróżów i kucharek, chrześcijan, za długoletnią, nieprzerwaną i nienaganną ich służbę u jednych państwa, pana lub pani, stałe mieszkańców w Warszawie.

W porządku wskazanym przez testatora, w roku bieżącym, kolej na otrzymanie nagród przypada na lokai niższych stopni lub stróżów.

Przyznaniem i udzieleniem będą dwie nagrody, a mianowicie:

a) pierwsza nagroda w ilości rs. 150 dla lokaja niższego stopnia lub stróża, który przez lat 20 służył bez przerwy i nienagannie u jednych państwa, pana lub pani, albo też u ich zastępczych w prostej linii,—i
b) druga nagroda w ilości rs. 75, za lat 15 takiejże służby.

Kandydaci pragnący współubiegać się o przyznanie powyższych nagród, obowiązani najdalej do dnia 4 (16) października r. b. wnieść o to podanie do Magistratu Miasta Warszawy, od którego zależy zakomunikowanie Radzie Miejskiej listy wykwalifikowanych do nagród lokai niższych stopni lub stróżów.

Do podania należy dołączyć:
1. Metrykę urodzenia i chrztu,
2. Książeczkę legitymacyjną,
3. Świadectwo pana lub pani, poświadczone za rzetelność przez komisarza policyjnego właściwego cyрку, o liczbie lat spędzonych przez kandydata w nieprzerwanej u nich służbie i o prowadzeniu się.
4. Książeczkę służbową,—i
5. Świadectwo policyjne, że państwo pan lub pani, u których służy kandydat, są stałymi mieszkańcami miasta Warszawy.

Rozdanie zaś przyznanych nagród nastąpi w dniu 10 (22) grudnia r. b.

Członek zarządzający czynnościami Rady, K. Puchalski.
Sekretarz Rady J. Magnuski.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Ze źródeł urzędowych mamy następujące wiadomości o tegorocznych urodzajach w gub. warszawskiej i radomskiej. W guber. warszawskiej sprzęt siana wypadł pomyślniej niż w roku zeszłym. Ogródowizny obiecują plon bardzo obfity, z wyjątkiem kapusty znacznie uszkodzonej przez gąsienice. Oziminy, jarzyny, ziemniaki i buraki dają nadzieję dobrych plonów. W guber. radomskiej piękna pogoda czerwcową wynagrodziła w polach krzywdy kwietnia i maja; zboża wykłosiły się pięknie — urodzaje są dobre. Ziemniaki sadzono późno lecz w dobrych warunkach, obiecują też one plon obfity.

— Ruch ludności miasta Warszawy w czasie 12—18 sierpnia r. b. był następujący: urodziło się 228, zmarło 162, przyrost przeto stanowi 66 osób. W li-

Henryk!.. Prawdziwy Apollo, na niedźwiedzia idzie z oszczepem, jaskółki w lot strzela, talara w ręku kruszy. Mówią że awanturnik, że za jakąś śpiewaczką jeździł do Rio-Janeyro, że nie mając o czem wracać, służył za majtkę na angielskim statku, ale najgorsze języki nie mogą nie powiedzieć, co by jakkolwiek cień rzuciło na jego charakter. Kobiety go oszczędzają—mężczyźni go się boją, wiedząc, że rozprawa z nim nie kończy się na butelce szampana. Nikt w towarzystwie oprócz niego nie mógł nosić takiej dewizy!

A więc jestem na tropie jakiegoś nadzwyczaj ciekawego romansu, układam pelen uczucia początek, tragiczne rozwijanie z łatwością się mi nasuwa—i tymczasem podchodzę pod samą werendę. Przypomniałem sobie, że trzeba wrócić znalezione skarby. Ależ w jaki je zwrócić sposób? Zapytać o bransletkę: czyja to własność?—nie można. Widocznie właścicielka nosi ją ukrytą w koronkach, skoro jej nie spostrzegłem po tygodniowym przypatrywaniu się wszystkim ładnym rączkom. Może nawet mąż nie wie o napisie?.. Gdybym niegrzecznie postąpił oddając *porte-bonheur*, mógłbym ściągnąć uwagę pana Augusta, mógłbym wywołać małżeńską scenę? A więc oddać zgrabę na osobności pani Julji... Ależ w takim razie łatwe zapytanie: zkad pan wie, że to moja własność?... Musiałbym tłumaczyć, tłumaczenie wypadłoby zapewne niegrzecznie... A gdybym prawdę powiedział? I tak nie dobrze. Stracę wątek całej intrygi, pani Julja będzie mnie się strzegła wiedząc, że doznałam przeniknąć jej najskrytsze myśli. Poświęcę więc ciekawości wszelkie inne względy, poczekam na stosowną chwilę, wejdę cichaczem do jej pokoju i położę zgrabę w pudełku od pudru.

Plan zdawał się być wybornie obmyślany, trzeba było tylko upatrzeć, kiedy nikogo nie będzie w po-

koju pani Julji. Tak długo się jednak zastanawiałem nad dewizą, że już zastałem towarzystwo przy śniadaniu, pani Julja zdawała się nie być w humorze, a pan Henryk zachmurzony.

— Pan wracasz z ogrodu?—zapytała mnie pani Julja.

— Cały ranek spędziłem w alejach.

— Nie znalazłeś pan przypadkiem breloka *à la Louis XV*? Wystaw pan sobie, zgubiłam go wczoraj, a bardzo mi go żal, bo antyk: nosił go sam marszałek Richelieu, ów znany Lowelace.

— Czy ten?—zapytałem, wyjmując jeden z mych skarbów.

Twarz pani Julji trochę się rozjaśniła, zdawało mi się, że brelok musi mieć dla niej jeszcze inną wartość, niżeli starożytną.

— Za znaleźne—powiedziałem—należy mi się historja tej drobnostki, jakim sposobem zrobiła wędrówkę od ś. p. francuskiego marszałka do zegarka pani?

— Mogę wskazać tylko ostatniego właściciela—odpowiedziała pani Julja, siłąc się trochę na przybranie obojętnej miny—dostałam antyk od pana Henryka, który zając moją namietność do tego rodzaju drobnostek, zrobił mi nią wielką przyjemność.

Po śniadaniu poszliśmy do ogrodu, pan Henryk był ciągle w złym humorze, chodził po gazonie patrzeć w ziemię i dziwnie był roztargniony.

— Czy także czego szukasz?—zapytałem go w ten sposób, aby nikt naszej rozmowy nie słyszał.

— Wystaw sobie, zgubiłem bransletkę, bardzo cenna dla mnie pamiątkę.

— Bransletkę?... przecież jej nie nosiłeś?..

— Miałem ją przy sobie. Upominek z dawniejszych czasów, zastaw miłości jakiejś kobiety.

Wprawdzie właścicielka w Ameryce, ale z bransletką miłe się wiąza wspomnienia.

— Kto tak umie szanować wspomnienia, wart takiej nagrody!—odpowiedziałem podając *porte-bonheur*.

W rok później zamawiałem u jublera w Warszawie *porte-bonheur* dla znajomej pani. Wyszukałem perłę, o szerokości i grubości obrączki, umówiliśmy się ze złotnikiem, chodziło tylko o napis. Wybierałem pomiędzy kilkoma zanotowanymi w pugilarze.

— Niech pan przepatrzy moje kupieckie zapiski, odezwał się uprzejmy jubiler.—Tam pan znajdziesz wszystkie napisy na bransletkach, które od lat kilku robiłem.

Otwieram książkę, rzeczywiście całe archiwum dewiz i napisów. Na czele notatka: Duży brylant, robota gładka, słowa: *Lucem fert et serenitatem*. Niechaj niesie szczęście pogodny umysł.—Dla pani hr. K. Z.

— Bardzo piękny napis!—mówię, czytam dalej: Szeroka obrączka, bez kamienia, napis:

*Rien ne m'est plus
Plus ne m'est rien.*

— Zapewne dla jakiejś wdowy była przeznaczona z tak smutnym napisem?

— Tak jest—odpowiedział jubiler, dla pani Felicji G.

Przeglądam dalej i widzę notatkę: Wąskie *porte bonheur* z perłą, napis: *Fais ce que dois, advienne que pourra*. Zamówiła pani Julja...

— A więc pani Julja była ową amerykańką, panie Henryku? pomyślałem, i od tego czasu nie wierzę w moralne sentencje, napisane nawet na słubnych pierścionkach, nie wierzę we wszelkie amulety cnoty. Gdybyście mnie szanowne czytelniczki przekonały, że jestem w błędzie—bardzo byłbym wam obowiązany...
K. Ch.

czbie urodzonych było chłopów 115, dziewcząt 113, razem 228; (tu mieści się nieprawie urodzonych 17, chłopów 8, dziewcząt 9). Religii prawosławnej 5, rzymsk.-katolickiej 141, ewang.-augsb. 14, ewang.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 67. Śmiertelność była znacznie mniejsza — zmarło bowiem 162, a w tygodniu poprzednim 189, a więc mniej o 27 osób. W ogóle w tygodniu sprawozdawczym nie było poważnie silniejszych chorób — najwięcej wszakże osób zmarło na niezbyt kiszek (55), z których 36 w szpitalach. Małżeństw zawarto 25; z tych w kościele katolickim 15, ewang.-augsb. 3, ewang.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 19.

— Słychać o nowym prywatnym lombardzie, iż zaraz po otrzymaniu przychylniej z Petersburga rezolucji rozpocznie się działanie na szeroką skalę, bez żadnych ograniczeń co do terminu jako też i wysokości pożyczek; najniższe jednak zastawy rozpoczyna się od rs. trzech, to jest tak samo jak w dzisiejszym lombardzie miejskim.

Licytacja niewykupionych przedmiotów odbywać się będzie parę razy do roku.

Najważniejszą jest wszakże kwestja, czy lombard prywatny będzie udzielał zaliczki i na inne prócz srebra i złota przedmioty wartościowe.

Mówiono nam, iż na początek przynajmniej jest to niemożliwe, z przyczyny utrudnionej w podobnych razach manipulacji i innych przeszkód, z któremi zarząd na razie nie mógłby dać sobie rady.

Opracowana ostatecznie ustawa lombardu, rozbiór szczegółowy jej paragrafów i na koniec przygotowanie czynione już zwolna, ku wprowadzeniu w życie tej tak pożądanej instytucji, pozwalają mniemać, że założyciele pewni są uzyskania w krótkim terminie przyzwolenia.

Nastąpi to prawdopodobnie w jesieni!

— W tych dniach kilkakrotnie można było widzieć przeciągające przez miasto znaczniejsze lub mniejsze partie koni. Są to konie z prowincji, podczas ostatniego poboru wzięte na użytek wojskowy.

— Droga warszawsko-wiedeńska w przyszłym już miesiącu otrzyma dwadzieścia nowych lokomotyw, zamówionych z zagranicznych fabryk.

— Zapowiedziana praca p. Justyna Wojewódzkiego p. t. „Kwestja domu zarobkowego w Warszawie tudzież zaradzenia ubóstwa w kraju.” (Streszczenie i dalsze z nowymi szczegółami rozwinięcie poprzedniej w roku 1875 drukowanej rozprawy p. t. „Myśl Stanisława Staszica” i t. d.) już wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Jednocześnie wyszła inna tegoż autora broszura w odblasku z *Gazety Lekarskiej* p. t.: „O polepszeniu losu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus” i jest do nabycia w księgarniach jako też w drukarni M. Ziembkiewicza.

— Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii od pewnego czasu zajął się uferowaniem zbioru próbek gleby, ciał kopalnych, produktów rolnych, oraz wyrobów rekodzielniczych i fabrycznych całego naszego kraju. Niedawno zbioru instytutowe pomnożyły się otrzymaniami w darze z powiatu janowskiego okazami, które dają najdokładniejszy obraz geognostyczny powiatu, jego gleby, produktów przyrodzonych i stopnia rozwoju pod względem gospodarczym i przemysłowym. Byłoby bardzo pożądanem, aby podobne kompletne kolekcje (kolekcja janowska składa się z 400 przeszło okazów) robione były i w innych okolicach kraju i aby one nadsyłane były nie tylko do instytutu w Nowej Aleksandrii ale także i do muzeum rolniczo-przemysłowego w Warszawie, gdzie ze zbiorów tych będzie mogło korzystać daleko szersze koło publiczności.

— Wczoraj jedno z pism donosiło, iż w krótko mają być wydane nowe rozporządzenia rządowe dotyczące się egzaminów dla osób posiadających stopnie lekarskie zagraniczne — a chcących następnie pożytkować zatwierdzenie takowych w kraju. Otóż czujemy się w obowiązku sprostować powyższą wiadomość w ten sposób — iż przepisy te już od kilku miesięcy wydane i ogłoszone były w cyrkularzu tutejszego okręgu naukowego, o czym w swoim czasie donosiliśmy naszym czytelnikom.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w zarządzie naszego miasta wypracowany został projekt radykalnego przebrukowania ulicy Marszałkowskiej.

Według tego planu, przestrzeń od ulicy Królewskiej do alei Jerozolimskich w miejsce dzisiejszego zwykłego, otrzymałaby bruk z granitu norweskigo, i chodniki asfaltowe na całej szerokości z obu stron; wysadzonoby ją też drzewami.

Koszta tych amelioracji wyniosłyby około stu pięćdziesięciu tysięcy rubli, wykonanie jednak robót byłoby rozłożone na cztery lata, tak, iż w roku 1878 z powyższego kredytu użyłoby tylko 30 tysięcy rubli na urządzenie pewnego dystansu ulicy, mianowicie od Królewskiej do Ś. to Krzyżkiej.

Ważność komunikacyjna tej pięknej ulicy wymownie przemawia za najrychlejszym przeprowadzeniem tych projektów — a wtedy ulica Marszałkowska niezawodnie stanie się najpiękniejszą w Warszawie.

— Znany w Warszawie lekarz, obecnie prof. uniwersytetu petersburskiego, Korzeniowski, znajduje się teraz w Tyrnowie i kieruje udzielaniem pomocy rannym przybywającym z pod Szyplki i z innych miejsc. Lekarski tygodnik petersburski zapewnia, że na zasadzie dokładnych informacji z departamentu wojskowo medycznego, na europejskiej widowni wojny nie zginął dotąd żaden lekarz; z Azji zaś jeden, nazwiskiem Jurecki.

— Pełna śniegu w zimie — wody na wiosnę — pyłu podczas lata a dziur i wybojów jesienią... ulica Wiejska, doczeka się nareszcie reformy!

Donoszą nam z poważnego źródła, iż municypalność zamierza wyasygnować rs. 17 000 na urządzenie tu bruku z norweskigo kostkowego kamienia, w miejsce dzisiejszej karkołomnej szosy!

Wieżę tę przyjmą zapewne mile wszyscy zmuszeni interesami torturować się od lat wielu we wszelakich wehikułach na przestrzeni od placu Aleksandra aż do rogu Pięknej.

Zyska też i miasto, niewątpliwie bowiem rozwinie się ta ruchliwa ulica.

— W ostatnich dniach widzieliśmy w oknach niektórych warszawskich aptek duże kule szklane, napełnione różnobarwnymi płynami...

Kule te, dobrze oświetlone, ładny przedstawiają widok...

Jestto urządzenie francuzkie.

We Francji typowym szyldem apteki lub składu materiałów aptecznych jest podobna kula. Koszt jej na miejscu dochodzi do 100 franków.

— Pułki księgarskie zapełniają się coraz więcej kalendarzami i almanachami obficie z zagranicy napływającymi. Z miejscowych ukazał się zaledwie jeden, lecz za to nie ma prawie drukarni, żeby w tej chwili nie była zajęta odtłaczaniem noworoczników przeznaczonych na rok p. 1878.

— Termometr spada, wskazując wieczorem zaledwie po kilka stopni ciepła.

— Niektórzy z młodych wychowalców szkoły prywatnej handlowej, którzy ukończyli w r. b. całkowity kurs nauk, znaleźli pomieszczenie w tutejszym Banku handlowym. Sądzymy, że jestto jedna z najlepszych zachęt dla młodzieży do pracy w tym kierunku.

— W dniu 29 sierpnia 1813 Wisła wylała nader groźnie, fale jej dochodziły do 21 stóp wysokości. Mieszkańcy powieśla ponieśli dotkliwą stratę. Wd. 31 sierpnia 1827 roku otworzono uroczyste instytut oftalmiczny.

— Otwarcie ruchu na drodze żelaznej nadwiślańskiej nastąpi stanowczo pojutrze, dnia 30 b. m. Poniżej umieszczamy urządzenie o tem ogłoszenie zarządu, wraz z rozkładem jazdy.

— W dniu 28 sierpnia 1764 odbyło się w Warszawie poświęcenie kościoła księży Augustjanów.

— P. Józef Grabowski, organista przy kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego w Warszawie, wydał swoim nakładem nową mszę do śpiewu na jeden głos lub chór czterogłosowy z organem.

— Dziś lub jutro etwartym zostanie ruch na ulicy Senatorskiej. Układanie nowego bruku żelaznego ukończono. Ścieki i chodniki poprawione.

— Z Karlsbadu i Mainbadu donoszą nam, iż gości tam miała tylko garstka Polaków; sezon środkowy noszący nazwę „polskiego” jest tańszym pod względem mieszkań od lat poprzednich.

— W jednym z tygodników ukaże się wkrótce w przekładzie powieść 2 tomowa Wilkie-Collinsa, p. t. „Moonstone” (Kamień księżycowy.)

— Kapelanem domu przytułku i pracy w Warszawie, mianowany został ks. Emil Borzechowski b. administrator parafji Iłów w dekanacie sochaczewskim.

— W miasteczku Terespolu w nocy dnia 22 b. m. wybuchł pożar.

Ratunek, jaki niosła straż ogniowa, utrudniony był

niezmiernie brakiem wody, lubo Terespol ma dość wody w płynącej pod miastem rzece.

Zapewne niedostatek wody wynikał z trudnego do rzeki przystępu.

Otóż w podobnych położeniach wybornie posługiwać się można przyrządem, jakich dwa oglądaliśmy niedawno w wyborze we wszelkie potrzeby zaopatrzonej straży ogniowej lubelskiej.

Jestto zwykła pompa ssąca umieszczona na wozie i zaopatrzona w długi na kilkadziesiąt stóp parciały wąż, którego koniec nurza się w wodzie.

Tym sposobem za pomocą owej pompy, ustawionej na moście, czerpie się w dostatecznej ilości woda z rzeki płynącej o osmdziesiąt stóp pod mostem.

Przyrządy te, jak doświadczenie przekonało, okazały się bardzo praktycznymi i pożytecznymi.

Za przykładem więc Lublina powinny pójść i inne miasta dbające o to aby działania straży ogniowej i narzędzi ratunkowych nie paraliżował, co często się zdarza, brak wody.

— Nakładem redakcji *Echa Muzycznego* została wydana msza na jeden głos lub chór czterogłosowy z towarzyszeniem organu. Napisał ją p. W. Kruziński. Układ przystępny.

— Ogłoszenia w omnibusach!

Pomiędzy właścicielami omnibusów a przedsiębiorstwem kiosków W. Kusza i agenturą warszawską ogłoszeń, stanęła umowa, mocą której publiczność za pośrednictwem pomienionych kantorów, będzie mogła dawać ogłoszenia do omnibusów.

Nowość ta nieobojętna dla świata kupieckiego, ma być nader dostępną.

— Podobno ma debintować na scenie naszej pana Quattrini, córka dyrektora opery warszawskiej.

— W przyszłym tygodniu daną będzie „Lunatycka” z p. Jakowicką i Fillebornem.

— Na sali warszawskiego baletu odbywają się codziennie próby z nowego baletu pana Bori p. t. „Kuglarka.”

— Rozdano już role z dwuaktowego dramatu p. Zofji Mellerowej p. t. „W Alpach.”

— W teatrze letnim odbywają się próby z komedji Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski,” oraz z komedji p. t. „Sasiadka.” Obie te sztuki, jeżeli repertuar dotrzyma słowa, będą pierwszy raz przedstawione w nadchodzącą niedzielę.

— Dzisiaj w teatrze letnim debintować będzie w roli Wilczury w „Szlachectwie duszy” Chęcińskiego p. Stępowski pracownik teatrów prowincjonalnych.

— Na początku października kończy 35 lat pracy w teatrze pan Puchalski znany tancerz charakterystyczny.

— Wkrótce już wystawieni zostaną „Hugonoci” z pp. Jakowicką i Szczepkowską i p. Cieślowskim.

— Wczoraj odbył się doroczny egzamin w szkółce dla chłopów wyznania mojżeszowego przy ulicy Koźlej, dziś zaś w takiejże szkole na Tamce.

— Dnia 10 września przypada losowanie obligacji skarbowych i listów likwidacyjnych.

— Naukową mającą powagę niemieckie czasopismo matematyczne *Zeitschrift für Mathematik und Physik* ogłosiło rozprawę p. Gosiewskiego „Ueber das Elasticitat Potential” (o silniku sprężystości). Krytyka niemiecka o rozprawie owej wyraża się z wielkim poważaniem. Wartoby, ażeby które ze specjalnych naszych czasopism pomieściło tę nową pracę pana G. w swych szpaltach.

— Pojęcie potrzeby gimnastyki w wychowaniu młodzieży, rozpowszechnia się i u nas lubo niestety bardzo powoli, — tak powoli nawet, że najdrobniejsze fakty świadczące o jakimkolwiek postępie w tym kierunku poczytujemy za zasługujące na wzmiankę. Takim faktem, o którym nam z Częstochowy donoszą, jest wprowadzenie przez przełożoną tamecznej pensji żeńskiej, panią Szeakową nauki gimnastyki w zakres nauk szkolnych. Bogdajby przykład ten znalazł naśladowców.

— W chwili obecnej w mieście naszym krząta się cały szereg ojców, mam, opiekunów, ciotek i t. p. chcących ulokować swe dzieci lub pupilów w zakładach naukowych w Warszawie.

Otóż najważniejszym szkółkiem, jaki stawia trudność w tem umieszczeniu, stanowi trudny wybór tak zwanej „stancji,” to jest miejsca, gdzie uczniowie ci lub uczennice zamieszkać mają.

„Stancje” te rzeczywiście przedstawiają wybór bardzo trudny. Zdaniem naszym rodzice szukać po

winni takich tylko miejsc, gdzie dwóch lub trzech tylko uczniów przemieszkują, gdzie zatem dozór nad młodzieżą jest łatwiejszy i bliższy.

Takich „opiek“ powstaje teraz coraz więcej. W numerach naszego *Kurjera* czytać można ogłoszenia o wdowach po urzędnikach, które poświęcają się wychowaniu dzieci, ograniczając ich liczbę i przez to łatwiejszą umożliwiając opiekę.

— W kraju naszym istnieją pewne gałęzie przemysłu fabrycznego, o których niewiele kto wie...

Jedną z takich jest fabrykacja dzwonów prowadzona w różnych prowincjonalnych zakątkach.

W tych naprzykład dniach w fabryce dzwonów w Węgrowie wykończono trzy dzwony sporych rozmiarów.

Jeden ważący 4200 funtów, drugi 800, a trzeci 1035.

— W dekanacie lubelskim, w Owrużu ostatnimi czasy cmentarz przy tamtejszym kościele, oraz kaplica, zostały całkowicie odrestaurowane, kosztem miejscowych parafian. Inicjatywa należy do ks. L., czasowo administrującego parafją.

— Stosunek publiczności z rozmaitymi władzami instytucji prywatnych, jak np. z zarządami dróg żelaznych, jest wielce utrudnionym, choćby z tej przyczyny, że naczelnicy tych zarządów nie mają wyznaczonych stałych dni ani godzin przyjęcia, w których interesanci udawaby się do nich mogli. Jeżeli więc dziś do biura któregoś z dyrektorów zgłasza się interesant, nie jest pewnym ażali mu dni kilku a w najlepszym razie tyłu godzin na posłuchanie nie przyjdzie czekać, czego by stanowczo nie było, w razie ustanowienia oddzielnych godzin do załatwienia interesantów po za biurowych. Dziś słyszymy częstokroć narzekania: „czekałem tyle a tyle godzin na posłuchanie w tym a w tym zarządzie kolei“ lub też: „trzeci dzień już chodzę, chcąc się zobaczyć z panem dyrektorem kolei“ — przy oznaczeniu stałych godzin kilka razy w tydzień powód do wszelkich podobnych narzekań musiałby z natury rzeczy upaść.

— Jutro dla Krzyża czerwonego w pałacu Brühlowskim przyjmować będzie ofiary pani *Lewicka-Leontiewowa*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: B. M. M. rs. 3 dla biednych do uznania Redakcji. Dwa obrazy znalezione 16 sierpnia r. b. na stacji D. Ż. W-W w Częstochowie; koleżyk z granatków, znaleziony w ogrodzie Saskim; Książka do nabożeństwa, znaleziona około hotelu Europejskiego; kluczyk od dewizki znaleziony na placu Zielonym, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Komisja umorzenia długów Państwa ogłasza w Nr 179 *Prawit. Wiestnika* rezultat odbytego w dniu 10-go (22-go) b. m. losowania seryj biletów pierwszej 4½% pożyczki rozpisanej w Londynie u braci Beryng i sp. Wylosowano do umorzenia 11 seryj: 9, 90, 127, 190, 279, 365, 424, 428, 485, 497 i 502 — z których seria 9 zawiera biletów od nr 393 do 441 włącznie, s. 90 od 4362 — 4410; s. 127 n. 6175 — 6223; s. 190 n. 9262 — 9310; s. 279 n. 13623 — 13671; s. 365 n. 18302 — 18365; s. 424 n. 22078 — 22141; s. 428 n. 22334 — 22397; s. 485 n. 25982 — 26045; s. 497 n. 26750 — 26813; s. 502 n. 27070 — 27133. Razem biletów 629 na sumę 100000 funtów sterl. Bilety do wypłaty należy przedstawić w Londynie u braci Beryng i sp. od 1-go stycznia roku przyszłego do 28 lutego tegoż roku. Przedstawione później, będą musiały oczekiwać na wypłatę do następnego półrocza.

— Dowiadujemy się z *Ruskiego Miru*, że w dochodach z akcyz w 1 szem półroczu r. 1877 w porównaniu z takimże półroczem 1876, następujące zastryż zmiany: w dochodach od trunków okazał się niedobór na 3837000 rs., z soli również na 1869000 akcyza od cukru podniosła się o rs. 1516000 i w tytulu o 65000 rs. W ególe dochody zmniejszyły się o 4125000 rs. Co zaś do dochodów celnych w ciągu czasu od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. wpłynęło rs. 6404000, — mniej w porównaniu tegoż czasu w roku 1876 o rs. 12139000, a w roku 1875 o rs. 16522000. *Ruski Mir* zastanawia się przytem nad przyczyną takiej różnicy w dochodach celnych prawie w połowie mniejszych w porównaniu z rokiem 1875; sądzi, iż powodem są wypadki wojenne i ustanowiona od 1 stycznia 1877 r., opłata cła złotem.

— W ciągu lipca r. b. było w całej Rosji 2572 pożarów, które spowodowały strat na rs. 5774212. Najwięcej szkód poniosły: gubernia moskiewska (rs. 482888), orłowska (na rs. 390587) i t. d. W powyższej liczbie pożarów miało miejsce 398 z podpaleń, 631 w skutek nieostrożnego obchodzenia się z o-

gniem, 193 od piorunu, 1450 z niewiadomych przyczyn.

— Na zjeździe nowo-założonego towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia, odbytym w tych dniach w Moskwie, postanowiono podobno ulgi dla ubezpieczających się z Królestwa. Ulgi te mają głównie odnosić się do upłaty 2% od sumy ubezpieczonej a wnoszonej tytułem utworzenia kapitału zakładowego.

Kronika zagraniczna.

× Podczas ubiegłego tygodnia odbywały się w Antwerpii uroczystości jubileuszowe na cześć Rubensa, na które zjechało się mnóstwo osób z całej Europy, a nawet z Ameryki. Spółpracownik nasz p. Sygurd Wiśniowski podał też z Londynu na to święto artystyczne, o którym obszernie sprawozdanie prześle on jednemu z pism tutejszych.

× Telegram z Pragi czeskiej donosi, że w nocy z 19-go na 20-go b. m., pożar zniszczył całe miasto Gortan. Pozostało zaledwie kilka domków.

× Teatr lwowski krząta się gorliwie około przygotowania repertuaru na sezon jesienny. Między innymi wystawiony będzie na scenie skarbkowskiej „Pan Damazy“ znakomita rzecz Bliźnińskiego, którą krytyka warszawska zgodnie z wyrokiem komisji konkursowej jako pierwszą komedię po arcydziełach fredrowskich położyła. Autor przybędzie na widowisko.

× Konsul wielkobrytański w Bahji, prowincji brazylijskiej, pan Morgan, obliczył, że obecnie jest w Brazylii 1409448 niewolników. Dzieli się oni na pięć kategorii, a cena ich dochodzi od 60 do 90 funtów sterlingów za jednego.

× Dyrektor krakowskiego teatru p. Koźmian, w dniu wczorajszym powrócił do Krakowa. Bytność jego w naszym mieście, miała głównie na celu zrekrutowanie artystek, których też kilka znanych ze zdolności, udało mu się dla sceny krakowskiej pozyskać. Słyszeliśmy, że p. Koźmian ma zamiar w tym roku znowu zreorganizować na nowo teatr krakowski, tak świetną dotychczas cieszący się tradycją, i nadać mu kierunek, jakim się stanowczo przez kilka lat z pośród innych odznaczał. W ostatnich bowiem czasach, — przyznać trzeba, towarzystwo dramatyczne krakowskie w letniej zwłaszcza porze pozwalało wątpić o znanem z inteligencji kierownictwie p. Koźmiana. Sezon przeto ten zimowy, pod dobrą rozpoczyną się wroźbą. Rychter nanowo dla krakowskiej sceny pozyskany; jako informator sceniczny i jako znakomity artysta, podniesie znowu scenę wraz z panią Hoffmanową, Szymańskim i innymi. Repertuar także od samych rozpocznie się nowości. Prócz drugiej serji sztuk fredrowskich, nowe oryginalne utwory polskie a z zagranicznych sławna „Dora“ Sardou, „Cudzoziemka“ Dumasa i wiele, wiele innych.

Nekrologja.

+ W dniu 29 b. m. i r. to jest we środę, o godzinie 9-tej rano w kościele powązkowskim odprawioną zostanie Msza Św. za duszę s. p. Eugenji **Klickiej**, a to z legatu przez też uczynionego. O czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —14150—

+ W przyszły czwartek to jest dnia 30 b. m. jako w dniu trzydziestym po pogrzebie s. p. jenerałnego sztabu jenerała lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego**, b. prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spókoj jego duszy w kościele parafjalnym św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-tej przed południem, na które pozostała w dożgonnym żalu wdowa z rodziną, Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego najuprzejmiej zaprasza.

+ S. p. Napoleon **Sieniński**, urzędnik okręgu naukowego warszawskiego, członek archikonfraterni literackiej, przy kościele Ś-go Jana, po długich cierpieniach zmarł w dniu 25 sierpnia r. b., przeżywszy lat 48. W smutku pograżeni żona i dzieci zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Ś-go Krzyża w dniu 28 sierpnia we wtorek o godzinie 10-tej z rana i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie 5-tej po południu na cmentarz powązkowski. —14139—

+ Wszystkim osobom, które raczyły towarzyszyć w smutnym obrzędzie odprowadzenia w dniu 25 sierpnia r. b. zwłoki s. p. Józefa z Żabińskich **Kulwiec**, ukochanej mojej żony, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—14134—

Ksawery Kulwiec.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

— Telegramy Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armiją czynną, z Górnego Studenia.

I. Z 12-go (24-go) sierpnia o godz. 12 m. 10 w połud.

11-go (23-go) sierpnia wczesnym rankiem, turecy zapaleczywie atakowali Szypkę z trzech stron, zna-

cznemi siłami; nasi bohaterzy odpierali wszystkie ataki nie ustępując pozycji; podwiezieni na koniach kozackich strzelcy dokonali odsieczy. O godzinie 6 wieczorem zbliżyła się cała 4-ta brygada strzelców z sześcioma działami i natychmiast poszła do bitwy. O godzinie 9-ej wieczorem 16-ty batalion strzelców zdobył po walce wzgórze przed prawem skrzydłem naszej pozycji. Uporczywa bitwa przeciągała się do północy, kiedy nastąpiło zaćmienie księżyca. Nasi ochronili wszystkie pozycje pomimo znacznej liczby przewagi nieprzyjaciela i morderczego krzyżowego ognia. Był to trzeci dzień bohaterskiej obrony Szyпки, przeciwko całej armji Sulejmana-paszy. Wojska nasze przez cztery dni nie miały gorącej strawy i nie spały przez cztery noce. W nocy powinny były przybyć do nas, do Szyпки, znaczne posiłki. Dziś 12-go (24-go) sierpnia około 4-ej rano walka wznowiła się, sądząc z kanonady słyszanej w Gabrowie, lecz jak się zdaje, ustała, gdyż kanonady więcej w Gabrowie nie słychać.

Wczoraj 11-go (23-go) sierpnia po odpartych atakach porannych, turecy po południu wznowili atak na Ajaslar ze znacznymi siłami i zmusili nasze wojska do cofnięcia się na pozycję pod Sultankioi.

Od Łowczy i Plewna zaczepki ze strony nieprzyjaciela wczoraj nie było.

II. 12-go (24-go) sierpnia o godzinie 9 m. 5 wieczorem.

Dziś, 12-go sierpnia, walka w Szypcie ogranicza się na wymianie strzałów, lecz bardzo gorącej. Lewe skrzydło tureckie rozbite i dwa działa działające na tyłach naszej pozycji — uprzątnięte.

III. 13-go (25-go) sierpnia o g. 12 m. 30 w południe.

Wczoraj żwawa kanonada przeciągała się przez dzień cały i osłabła zaledwie pod wieczór; nasi zachowali wszystkie swoje pozycje. Straty wielkie: rannych z czterech dni bitwy wywieziono do Gabrowy 27 oficerów i około 900 szeregowców; o liczbie zabitych nie ma wiadomości.

Dziś 13-go (25-go) sierpnia o godzinie 9 tej rano, na nowo rozpoczęła się mocna kanonada w Szypcie. Piąty to dzień bitwy.

Atak nasz na Ajaslar po 11-tym (23-cim) sierpnia nie ponawiał się; turecy skoncentrowali tam znaczne siły i obwałowali się. Nasze wojska ściągnięte na pozycje przed oczami turek.

W dwóch potyczkach pod Ajaslarem 11-go (23-go) sierpnia straciłmy 1 oficera i 66 szeregowców zabitych; 11 oficerów i 274 szeregowców rannych.

Przeciwko Plewny i Łowczy zupełnie cicho.

(*Prawit. Wiest.*)

Petersburg 26-go. — Według ostatnich wiadomości z kwatery głównej, nie opuściły wojska nasze Szybkę ani na 1 cal. Wiadomości Konstantynopolskie o wzięciu kilka oszańcowanych pozycji na Szybce przez Turków jest wedle dotychczas nadeszłych wiadomości kompletnie nieprawdą.

Przegląd polityczny.

Dalszych urzędowych wiadomości o rezultacie krwawych walk w wąwozach Szyпки nie mamy. To tylko pewna, iż zapasy bohaterskie pod Szypką przypominają walkę Leonidasa w wąwozach Termopolskich. O konsekwencjach tej walki tak strasznej, nadludzkimi siłami przez tyle dni prowadzonej bez wytchnienia, o głodzie, w bezsennych nocach — przesądzać nie chcemy.

Telegram z Konstantynopola pod datą 25-go powiada, iż atak na Szypkę i takie zaiste dobywanie jej bez względu na ogromne straty i niebezpieczeństwa zostały Sulejmanowi z głównej Rady wojennej poleczone. Podobno on sam sprzeciwiał się temu, jednakowoż rozkazu nie cofnięto z obawy powtórnego zajęcia Rumelji przez wawozy Szyпки i Kazanlik. Czy ten motyw usprawiedliwia także marnotrawstwo sił i rozlew krwi, czy nie dałoby się było owego strategicznego celu na innej drodze osiągnąć? Taktyka turecka widocznie innej na to odpowiedzi nie miała.

Ze świata politycznego mamy do zanotowania ciekawy szczegół improvizacji reporterskiej.

Z Pesztu telegrafowano 25 do *Pressy* o nadwyreżonych stosunkach Rumunji z Rosją, wskutek czego kooperacja dalsza nie przyszłaby już wcale do skutku, co więcej, taż sama depesza powiada, iż Głównodowodzący zażądał cofnięcia i rozbrojenia armji rumuńskiej.

Ten wyraźny objaw gorączki u peszteńskiego korespondenta *Pressy* został tegoż samego jeszcze dnia depeszą z Bukaresztu do *Pol. Cor.* stwierdzony. „Wszelkie krążące pogłoski o nieporozumieniach między główną kwaterą a rządem rumuńskim są tendencyjnym wymysłem. Armja rumuńska w miarę swego zadania weźmie udział w operacjach wojennych.“

Wiadomości wojenne dotyczące się Serbji nie ustają.

Do Pol. Cor. z daty 21-go b. m. piszą: „Przygotowania do mobilizacji dwóch korpusów przyspieszają tutaj. Do dnia 6 września stanie pierwszy korpus przy ujściu Timoku aż po Gramadę, drugi zaś pod Jankową Klisurą. Dowódcą pierwszego zamianowany został pułkownik Horwatowicz, drugiego Benicky. Pierwszą zapomogę w kwocie 320 000 na ten cel otrzymano przez Kładowę. Wczoraj ks. Leuchtenberski odjechał ztąd do głównej kwatery po sześciomiesięcznym pobycie.

Na wiosnę uwolnieni obcy oficerowie zostają znówu przyjeżdżać.

Ks. Gorczaków uwiadomił dzisiaj ks. Milana o powołaniach wojennych w zachodniej Bułgarii.

Z Wiednia w tej samej kwestji piszą do Koln. Ztg, iż jakkolwiek o współudziale Serbji mówią wiele, to przecież w tamtejszych kołach rządowych na serjo tej sprawy nie biorą; utrzymują, że Serbja teraz się uspokoi, a Austrija wobec Turcji związana słowem — nie znajdzie potrzeby interwenjowania w sprawie, która między Rosją a Turcją samą da się rozegrać.

Presse utrzymuje dzisiaj, że pomimo licznych zapowiedzi i postrachów przystąpienia mniejszych państw na półwyspie bałkańskim do akcji ogólnej nie nastąpi tak rychło.

O zaburzeniach na Krecie przychodzą teraz wiadomości zaprzeczające.

Times pisze, że wszystkie pogłoski o powstaniu kretczyków były z gruntu fałszywe, a telegram z Aten podany przez Agencję Havasa pod datą 25 go donosi: „Urzędowo zaprzeczono wieściom o wybuchu powstania w Tessalii i na Krecie. Chrześcijanie w tessalskiej wiosce nasłi rozdrażnieni postępowaniem tureckich urzędników w Pastali, uderzyli na nich, lecz skoro wojsko wystąpiło, napastnicy uciekli na terytorjum belleńskie“. Taki miał być właściwy powód pogłoski o wybuchu powstania, które się teraz do burdy ulicznej zredukowało. Między widocznymi bohaterskimi czasami Hellady.

Z Dubrownika donoszą, iż wojska tureckie pięć razy w tym miesiącu naruszyły granicę dalmatyńską popełniając gwałty i rabunki na mieszkańcach okolicznych. Rząd austriacki nie znieśnie zapewne takiej inwazji i jeśli reklamacje nie poskutkują, uciekną się do energiczniejszych środków. Stosunki Austrii z Portą i tak zostały w ostatnich czasach nieco naprężone. Powód do tego dało zatrzymanie w Adakaleh okrętu austriackiego wiozącego 50 000 centnarów szyn kolejowych, które Rząd turecki uznał, jako kontrabandę wojenną i takowej przed ukoniecznieniem wojny wydać nie chciał. Sprawa dotąd niezakończona.

Wiadomości telegraficzne.

— Londyn 24-go. — Do Daily News telegrafują z Pery, że środek armji Sulejmana pasza zbliżył się do Eski Dżumy.

— Wiedeń 24-go. — Tagblattowi donoszą z Szumli, że Hassan-pasza dopełnił rekonesansu na odległość jednej wiorsty od Nikopola, gdzie miał utarczkę z dwoma pułkami jazdy rosyjskiej.

Z Mostary i Kolaszyna idą na odsiecz Niksiezowi ogromne massy wojsk tureckich nieregularnych.

Dżelil-pasza mianowany naczelnikiem armji formującej się pod Adrianopolem.

Fremdenblatt donosi, że Porta zaciągnęła w Londynie przez pośrednictwo banku ottomańskiego nową pożyczkę na 3 000 000 funt. ster., za które otrzyma 2 500 000 f. st.

N. W. Tagblatt pisze, że Suchum-kale nie zostało opuszczone przez Turków tylko jedynie Oczemecziry.

— Bukareszt 25-go. — Turcy starali się owdłnąć wyspę Kamap pod Widdynem — lecz to im się nie powiodło.

— Konstantynopol 27-go. — Komendant Suchum-kale donosi, że wojska rosyjskie kilkakrotnie atakowały załogę tej twierdzy.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 28-go sierpnia.

Harzburg 27-go. — Przy uroczystym odsłonięciu pomnika Canossy znajdowało się, mimo niepogody, wiele osób. Dyrektor Kostendyk skończył mowę okrzykiem na cześć cesarza i ks. brunświckiego. Prof. Flota z Jeny dał historyczny obraz epoki 1077—1877 i ukończył mowę wiatem na cześć Bismarka.

Paryż 26-go. — Memorial diplomatique pisze, iż mocarstwa neutralne postanowiły interweniować tylko na żądanie stron prowadzących wojnę. Armja rosyjsko-azjatycka ma być wzmocniona do 200 000.

Wiedeń 27-go. — Tagbl. donosi z Szumli: Wczoraj w nocy przybył tu książę Hassan. Na stacji kolei

przywitany został przez Serdera Reuf-paszę i przez Teife beja. Książę przyjmuje dowództwo w Eski-djuma. Turcy posunęli się do Papkoi.

Białogród 28-go. — Słychać, że rząd zamierza zwołać skucyzyne nadzwyczajną, która rozstrzygnie kwestję: neutralność czy wojna? Przygotowania do akcji idą dalej. Wydalenie się popisowych z miejsc ich zamieszkiwania jest wzbronione. Dowódcy korpusów powołani na radę wojenną. Układy z Rosją toczą się dalej w kwaterze głównej.

Wiedeń 27-go. — Telegram Presse z Tyflisu: „Kiedy jen. Alchazow przeszedł za rzekę Kodor, Turcy opuścili obwarowane stanowisko pod Draudem i cofnęli się do Kelazzuri. Dowódcy powstałych Abchazów, którzy powstałi, oświadczyli gotowość złożenia broni.“

Białogród 27-go. — Dziekanik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra finansów do naczelników okręgowych, zalecające szybkie zebranie pożyczki narodowej za pomocą wszelkich środków legalnych.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Telegram Muchtara paszy: „W sobotę miała miejsce na równinie Karsu wielka bitwa, która stanowiła olbrzymie pole walki. Więcej, niż z 200 armat strzelano.

Paryż, 27 sierpnia. Przybył tu generał Klapka i zabawi dni osiem.

Wiedeń 27go sierpnia. — Telegram Polit. Corr. z Bukaresztu: „Wiadomości z rosyjskiej kwatery głównej, datowane wczoraj wieczorem, potwierdzają, że przemyk Szypli znajduje się w zupełnem posiadaniu rosyjskiem. Połączenia z Gabrową nienaruszone. Loris-Melikow donosi: Atak Muchtara-paszy z ogromnymi stratami odparty. Pancernik turecki został zniszczony pod Suchumkale torpedami przez parowiec wojenny Konstantyn.

Białogród 27-go. — Rada ministerjalna odbyta pod prezydencją Milana postanowiła kooperację armji serbskiej z rosyjską w Bułgarii. Jednocześnie nastąpiło rozdanie dowództwa pojedynczych korpusów generałom: Horwatowicz, Nikolicz, Leszjanin, Alimpicz, Proticz i Wlajkowicz. Postanowiono też wzięcie inicjatywy do pojednania wszelkich stronictw i jeżeli się to uda utworzyć ministerjum koalicyjne. Przed wypowiedzeniem wojny zwołana zostanie skucyzyna nadzwyczajna. Przybył tu książę Czeszsw z rosyjskiej kwatery głównej. Konferuje z Milanem i ministrem wojny.

Londyn 27-go. — Raport Wellesley'a do Derby'ego z 6 sierpnia dotyczący się rosyjskich okrucieństw głosi: Chociaż nie znajdował się przy przodzie armji i nie zwiedził miejscowości, w których rosyjanie jakoby dopuścili się mieli okrucieństw, lecz rozmawiał z wieloma rosyjanami i anglikami, zasługującymi najzupełniej na wiarę, którzy byli przy bitwach obecni. Wszyscy jednomyślnie konstatają, że prócz jednego wypadku nie zauważyli okrucieństw ze strony rosyjan.

Wszyscy zapytywani o to sprawozdawcy pism angielskich stanowczo przeczyli, ażeby kiedykolwiek widzieć mogli okrucieństwa ze strony rosyjan; przeciwnie, oświadczyli, że rosyjanie obchodzą się z jeńcami tureckimi bardzo dobroliwie i dzielą się z nimi swymi własnymi racjami żywności. W każdym razie podczas walki obie strony nie oszczędzają się. Wiele grabieży i pożóg dokonywają Bułgarowie choć rosyjanie usiłowali temu zapobiedz. Wellesley wysławia w końcu żołnierza rosyjskiego, który nie jest zdolny do żadnego okrucieństwa.

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

Inconnue. Reçu — réponde: Varsovie, Kalisz. On répondre? — Justine Delcourt. —14145—

— Dr Wincenty Szyszło po powrocie z zagranicy, mieszka jak dawniej przy ulicy Chmielnej Nr 26. Przyjmuje chorych z rana od 9—10 i od 4—6 po południu. 2—3 —14023—

— Doktor medycyny Henryk Bernhardt powrócił do Warszawy. —14159—1—3—

Szkoła prywatna żeńska II klasowa z klasą przygotowawczą, ZOFJI ZAWADZKIEJ,

Otwierając z upoważnienia J.W. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. 20 sierpnia (1 września), przy ulicy Długiej Nr 23, za kratą, na lewo, na 2m piętrze od frontu, Szkołę prywatną żeńską dwa-klasową, z klasą przygotowawczą, z kursem odpowiednich klas gimnazjów żeńskich, mam zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, iż zapis panienek tak przychodnich jak i pensjonarek, rozpocznie się z d. 10 sierpnia (29 lipca) r. b. i odbywać się będzie codziennie od godziny 11ej z rana do 3ej po południu. 6—6—12869—

— Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej, ma honor podać do powszechnej wiadomości, że od dnia 18 (30) sierpnia r. b. otwiera się ruch pociągów pasażerskich i towarowych na całej długości linii od Mławy do Kowla według następującego rozkładu.

Pociąg pocztowy; towarowo-pasażerski.
Wych. z Mławy o g. 9 m. 23 rano — g. 4 m. 38 rano.
Przych. do Pragi o „ 1 „ 18 „ — „ 9 „ 04 wiecz.
Wych. z Pragi o „ 8 „ 38 „ — „ 11 „ 03 „
„ z Iwang. o „ 6 „ 48 wiecz. — „ 3 „ 36 „
„ z Lublin. o „ 9 „ 09 „ — „ 7 „ 06 rano
Przych. do Kow. o „ 2 „ 06 w nocy — „ 2 „ 17 w poł.
i w kierunku odwrotnym

Wych. z Kowla o g. 3 m. 23 w nocy — g. 2 m. 58 w dz.
„ z Lublin. o „ 8 „ 36 w poł. — „ 10 „ 27 wiecz.
„ z Iwang. o „ 10 „ 58 „ — „ 1 „ 36 w nocy
Przych. do Pragi o „ 1 „ 56 w poł. — „ 5 „ 33 „
Wych. z Pragi o „ 4 „ 13 „ — „ 8 „ 28 w poł.
Prz. do Mławy o „ 8 „ 09 wiecz. — „ 1 „ 02 rano.

Godziny odejścia pociągów oznaczone według południka warszawskiego.

O czasie, w którym pasażerowie będą przewożeni z dworca drogi warszawsko-wiedeńskiej na stacji Praga drogi nadwiślańskiej i odwrotnie, w następstwie ogłoszonem zostanie. 1—3—14192—

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. lipiec 1877 roku.

1) Za przewóz 62 732 osób rs. 77 549 k. 91,
2) „ 2 237 977 pud. tow. „ 160 317 k. 50,
3) Dochody różne „ 814 k. 27,

Razem rs. 238 681 k. 68,

W miesiącu lipcu 1876 r., było dochodu rs. 167 268 k. 87½,

Zatem w lipcu 1877 r. b. więcej rs. 71 412 k. 80½,

czyli 42,69½%.

Od 1go stycznia do 31 lipca 1877 r., dochód wynosił . . rs. 1 332 639 k. 77½,

W tymże czasie 1876 r., było dochodu rs. 1 058 213 k. 08.

Zatem w r. 1877 dochód powiększył się o rs. 274 426 k. 69½, czyli o 25,93% (1—3) —14 095—

— W szkole **Prywatnej Szóstoklasowej Realnej** z oddziałem zasadniczym przy zbiegu ulic: Rymarskiej i Leszno Nr. 5 i 1, istniejącej, kurs nauk, rozpoczął się dnia 12/24 t. m. i r.; zapis zaś dawnych uczniów, jakoteż egzamin nowych kandydatów i pensjonarzy trwać będzie aż do zapelnienia miejsc przygotowanych. — Przełożony Zakładu b. Inspektor szkół rządowych, Radca kolegialny **Józef Górski.** 13988—2—3

— Czuje się w obowiązku podziękowania szanownym paniom, które w czasie wiosennej pory raczyły mnie tak licznie odwiedzać, nie zważając na niedogodne z wielu względów przejście do mojej fabryki, z powodu przebudowywania domu. — Obecnie zle usunięte, a wejście do sklepu mego od strony Podwala. Mam nadzieję, że jak dotąd od lat kilkunastu cieszyłam się powodzeniem, tak i nadal raczą mnie szanowne panie temże samem zaszczyścić zaufaniem. **Tekla Łuczak.**

Fabryka Kwiatów. Podwale Nr 16. 1—1—14154—

— **Dr Władysław Belkie** ordynator kliniki przy szpitalu św. Łazarza powrócił z zagranicy. —14168—

— **Dr Alfred Sokolowski** tak jak lat poprzednich, pozostaje i pozostawać będzie nadal w zakładzie dla chorych piersiowych w **Görsbersdorfie.** —14189—1—3—

— **W Zakładzie Naukowym** prywatnym przy ulicy Ś-to-Krzyżkiej Nr 16, Lekcje rozpoczyna się dnia 22 sierpnia (3 września) r. b. 1—3—14183— **Jan Barszciewski.**

— **Roman Strasburger** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarię swoją na ulicę Graniczną Nr 16, przyjmuje interesantów do 11-tej rano, i od 4-tej do 7-mej po południu. —14298—1—3—

— **Maksymilian Makowski** artysta muzyczny, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Senatorską Nr 22. —14184—

— **Biuro Redakcji Echa Muzycznego** zostało przeniesione pod Nr 6 przy ulicy Miodowej dom W-go Mrozowskiego. Redakcja otwarta jest od godziny 9-tej z rana do 6-tej wieczorem. —14190—1—3—

Szkola prywatna męzka klasowa w Warszawie, przy rogu ulic Marjańskiej i Twardzej Nr. 11/1087c niedaleko kościoła Wszystkich Świętych, przyjmuje uczni przychodnich z różnym usposobieniem, oraz na pensję stałą, z utrzymaniem i edukacją w dość przystępnych warunkach, zapewniając dozór, moralność i konwersację języków.

Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów uczące się młodzieży iż z początkiem roku szkolnego 1877/8, z upoważnienia Władzy Naukowej, otwieram

SZKOLĘ CZTEROKLASOWĄ prywatną męzką, z kursem czterech klas niższych **Szkoł Realnych** Okręgu Naukowego Warszawskiego, w lokalu przy ulicy Miodowej pod Nrem 3, w dziedzińcu na I-le piętrze, nad Zakładem Gimnastycznym, w którym też uczniowie każdej klasy, dla rozwinięcia sił fizycznych, stale lekcje gimnastyki, pobierać będą. Zapis uczniów rozpocznie się 4/16 sierpnia r. b. i trwać będzie codziennie, wyjąwszy święta, od godz. 9 z rana do 2 po południu, aż do rozpoczęcia nauk z dniem 15/27 tegoż miesiąca.

Wojciech Górski.

Kandydat nauk matematycznych
Cesarsko-Warszawskiego Uniwersytetu.

Kurs giełdy warszawskiej. — Dnia 28-go sierpnia 1877 roku.

W e k s l a .		Dopełnione transakcje.		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . .	142.20—12 1/2—05			142.20	—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.66			9.67	—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	115.80—87 1/2			115.95	—
Wiedeń 8 dni " " za 100 fl.	120.67 1/2—75—52 1/2—90			121.05	—
Papier publiczny.		Dopełnione transakcje		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Oblig. Skarbowe rs. 100	—	—	—	110.	—
4 1/2% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	—	—	96.65	—
5 1/2% L. a. nowa z r. 1869 duże	—	—	—	96.85	96.55
—	—	—	—	96.75	96.45
Listy zast. a. War. ser. I	90	90.15	89.85	—	—
" " " ser. II	89.85—80	90.	89.70	—	—
" " " ser. III	—	—	—	—	—
Listy a. m. Łodzi ser. I i II	—	—	—	—	—
4% Listy Likwidacyjne duże	84.60	84.75	84.45	—	—
—	—	95	—	—	—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—	92.50	—	—	—
Ros. Poł. Premjowa z r. 1864	—	—	—	—	—
z r. 1866	—	—	—	—	—
5% Listy zastaw. rosyjskie	—	—	—	—	—

Wartość kuponów od listów zastaw. 73 1/2 nowych 91 1/2 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 264 1/2 m. Łodzi 162 1/2. Li-
stów likwidacyjnych 96 1/2, oblig. skarbowych 163 1/2 pożyczki prem. I-ej emisji 62 1/2 II-ej emisji 229 1/2.

Monety. Polimperjaty rs. —. Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. marki niemieckie rs. — kop. —
pruskie bilet bankowe rs. — dukaty hol. rs. — guldeny austr. rs. — kop. —

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 12.0 w południe
ciepła st. 16.8. Barometr 760 (Odmiana).

TEATR LETNI.
Dziś: Szlachectwo Duszy, (występ p.
Stępowskiego). Jutro: Linda.

Teatr z Poznania.
Dziś: Benefis P. Romana, Emigracja
Chłopska. — Jutro: Pan Damazy.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro we Środę, dnia 29 Sierpnia 1877 r.

Koncert Symfoniczny.
Orkiestry Berlińskiej

pod dyrykcją
HERMANA
FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą:
Uwerty: Z Tannhausera, Le Rouet d'In-
phale, Saint Sains.—Serenada Dur., kwat-
tet smywkowy, Volkmana. Introdukcja Tri-
stan i Isolda, Wagnera.—Frithjof, Symfonia
Hofmana etc.

Początek o godzinie 7-ej.
Wejście kop. 30.

W Czwartek
Wielki Koncert

Zakład Naukowy
dla przygotowania do egzaminu wolno
wstupujących do wojska na prawach
trzeciego rzędu

otwarty przed dwoma laty przez s. p. Kapi-
tana von Gallera. Zapis tak przychodzących
jak pensjonarzy na rok szkolny 1877/8 roz-
poczyna dnia 1 Sierpnia r. b., lekcje zaś 1-go
Września t. r. **ulica Leszno Nr 25, dru-
gie piętro od frontu**, codziennie od godzi-
ny 5-tej do 7-mej po południu.

1—3 — 14191 —
Pensja Żeńska 4-ro klasowa
Antoniny Luba,

przeniesioną została na ulicę **Bracką Nu-
mer 5**, w bliskości Placu 8-go Aleksandra
Egzamin i zapis uczennic, jest codziennie od
dnia 16 b. m., wykład zaś nauk rozpocznie
się dnia 1-go Września.

1—3 — 14158 —
Na skutek ogłoszenia w Kurjerze War-
szawskim z dnia 4 (16) r. b. Nr 120, wyzwa-
m B. O., aby zgłosił się do niżej podpisanego i
wskazał na jakiej podstawie zakwestjonował
bilet 2-giej Russkiej Premjowej Pożyczki z r.
1866 Nr Serji 11927, Nr biletu 30, nadmie-
niam, że posiadam dowód kupna kantorn J.
Margulies z dnia 27 Maja r. b.
A. Grünstein,
Ulica Pokorna, Nr 2233, Nowy 5.
1—1 — 14140 —

PRZEŁOŻONA
**Szkoły Prywatnej dwuklasowej Żeń-
skiej, z klasą przygotowawczą,**

istniejącej przy rogu ulicy Wilekiej i Mar-
szałkowskiej, zawiadamia Szanownych Rodzi-
ców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocz-
nie się dnia 20 Sierpnia, kurs zaś nauk rozpocz-
nie się dnia 1 Września r. b.

Bronisława Hempel.
1—3 — 14153 —

W Szkole 3 klasowej
z kierunkiem realnym, przy ulicy Orlej Nr 4,
zapis uczniów przychodnich i pensjonarzy
zacznie się 10 Sierpnia, a kurs nauk 1-go
Września r.

L. Wyrożembski.
9—10 — 13093 —

UCZEŃ

może być umieszczony na stacji. Zape wnia
się opieką, pomocą naukową, oraz konwersa-
cją w języku rosyjskim. Wiadomość przy uli-
cy Nowogrodzkiej (zaraz za Marszałkowską)
w domu ogrodnika Hosera Nr 1600F, miesz-
kania Nr 3. 1—3 — 14196 —

Biuro Pościągów
w Łodzi,

poszukuje ludzi zdalnych na Pościągów. In-
formację udziela Dom Handlowy W. S. Roz-
manit ulica Królewska Nr 37.

1—2 — 14156 —

Potrzebny jest Chiopiec,
dobrego prowadzenia, do nauki profesji szewe-
kiej, nie młodszy jak lat 14; ktoby takowego
zyczył umieścić, raczy się zgłosić na ulicę
Królewską Nr 23, gdzie Tivoli. Przyzwolite
utrzymanie i dokładne wyuczenie zapewniam,
T. Marcinkiewicz, majster szewski.

—14174—1—1

W dobrach Grodzcu, leżących pomiędzy
stacjami drogi żelaznej W.-W. Dąbrowa i So-
snowice, w bliskości Zakładów Górniczych i
Hutniczych, oraz miast Będzina i Czeladzi,
jest do wydzierżawienia

Browar Piwny,
z wielu dogodnościami miejscowemi, jako to:
napływem wody źródłanej, łatwością opalu
z kopalni miejscowej węgla, a głównie w po-
śród znacznej ludności. Można się zgłosić do
administracji dóbr Grodzca przez stację Dą-
browa.

—14160—1—3

OPALINE

tak nazwana, woda amerykańska i balsam
nadmierzają skuteczna na opaleniznę, niszczy
piegi, wyrzuty, plamy żółte, czerwone i ude-
likatnia pić. Dostanie takowej przy ulicy
Aleksandra Nr 14, u pani Szwajtzer.

2—3 — 10573 —

Do Magazynu F. CAR, przy uli-
cy Miodowej Nr 15
Potrzebne są:
PANNY
do staniaków i do zimowych robót, za
dobrem wynagrodzeniem.
1—3 — 14150 —

Stacja dla Uczniów

Szkoł Rządowych i Prywatnych z wygodami,
opieką, i pomocą naukową za rs. 200, — dla
życzących konwersację języków i muzyka na
fortepianie za osobną umową. Widok Nr 1
nowy. Lokalu Nr 9, piętro 1-sze.

3—6—14052

Kowalskie Węgla

Uważane dotychczas za najlepsze angiel-
skie węgle do wszelkich robót kowalskich,
niejednokrotnie przy dłuższym braku komu-
nikacji wodą w porze zimowej nafałowały fa-
bryki na stagnację. Węgla te obecnie sa-
stąpione zostały węglem kowalskim zagranic-
nym bliżej kraju naszego produkującym się
O dobroci węgla kowalskiego, którego wy-
łączną sprzedaż tylko w składzie mojem (Je-
rozolimka Nr 35) świadczy, że węgle tego
gatunku używają do robót kowalskich war-
szaty D. Z. War. Wied. i Warsz. Bydg.,
Terespolskiej, Petersburgskiej, Zakłady W.W.
Lilpop, Rau et Loewenstein, Scholtze, Rep-
phan et Comp., Warszawska Fabryka Ma-
chin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów i t. p.

W składzie mojem dostać można najmniej
6 pudów po kop. 20 za pud. Całemi wagon-
ami ceny niższe.

F. Lapiński.
26—0 — 11034—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Kareta, Sanie i Prelotka,

petersburskiej fabryki, za przystępną cenę.—
Wiadomość powziąć można w Mostowskich
pałacu ulica Przejazd w mieszkaniu dowódcy
Lejb Gwardji Wołyńskiego pułku; bliższą in-
formację objaśni stangret Jan.—14072—3—5

Do sprzedania

Szafa do sukien używana, za rs. 3, **wie-
szadło** pod orzech i **Piec** żeluzny filar wraz
z rurą łokci 10. Wiadomość Nowe-Miasto,
Nr 29, gdzie Apteka, 2-gie piętro od frontu.

3—3 — 14068 —

Są do sprzedania
Dwa Wałachy:

Kasztanowaty i gniady
dobrze wyjeżdżone

Wiadomość we wsi Służewie w 3-cim
Szwadronie, 5-go Ułanńskiego Litewskie-
go pułku. 1—3 — 14188 —

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

Dwa Konie

wierzchowe, młode, wałachy, dobrze ujeżdżo-
ne: 1) Siwy za rs. 275, a 2) gniady, za 250
rubli. Wiadomość w domu Zarządu Woj-
skowego (b. Zamoyskiego, duży), u stangreta
Jerszowa. 1—3 — 14156 —

Para Kucy,
do sprzedania, zdadne pod wierzch i do za-
przezu. Wiadomość, Nowolipki, Nr 3.

1—3 — 14302 —

Po cenach najniższych!

Oliwa i Olej maszynowy w najlep-
szych gatunkach.

Smarowidło belgijskie do trybów i
osi.

**Wszelkie maszyny i narzędzia rol-
nicze i przemysłowe.**

Prądyński, Trylski i Sp.

MIODOWA Nr 2. 10—24 — 12722—

Fotografia F. Kulewskiego

Diuga Nr 32.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tej
sztuki wchodzące, ceny niskie, od rs. 2 tuzin
portrecików wizytowych, wykonanie staranne
i pospieszne.—Tamże potrzebny jest **Uczeń.**
—14054—2—3

FABRYKA KAPELUSZY

J. & S. GORCZYCKI,

Wierzbowa, Nr 614c

do daje każdemu kupujące-
mu kapelusz cylindrowy,
markę na 2 bezpłatne prze-
prasowania tegoż.

3—6 — 13670 —

Maszyna ręczna,

prawie nowa, systemu Taylora, do zbycia za
zniżoną cenę. Złota Nr 6, mieszkania 9. Wi-
dzieć można od godziny 2 do 5 po południu.

1—3 — 14141 —

Ulica Nowogrodzka Nr 5.
SUTERYNY

widne i obszerne

NA WARSZTATY,

do najęcia w każdym czasie. Tamże od 1-go

Października r. b. są do najęcia, różne ioka-
le po 2, 3 i 4 Pokoje z kuchniami, nowo od-
restaurowane.

Wiadomość na miejscu u Rządy domu.

2—5 — 14070 —

Do wynajęcia zaraz lub od kwartału

LOKALE:

1. Sklep okazały z 2-ma otworami wysta-
wowymi rs. 750.

2. Sklep także z 1-nym otworem wysta-
wowy rs. 350.

3. Na **Magazyn Mód** lokal na 1-szym pię-
trze z pięknym wejściem 750 rs.

4. **Pokoje pojedyncze umeblowane**
lub bez z osobnymi wejściami na 3-cim pię-
trze od rs. 120.

5. **Suteryna rs. 80.** W domu z gruntu
przerobionym przy rogu Krakowskiego-Przed-
mieścia Trębacka Nr 4. —14036—2—6

ZGUBIONO

wczoraj między godziną 2 a 4 z południa
Weksel na 200 lirów, na imie Hrabiego
Cesara Mattei, w Bolonii wystawiony. We-
ksel ten, uczeiwy znalazca odnieść zechce do
domu Hr. Zamoyskiego, Mazowiecka Nr 8,

mieszkania 16, a otrzyma przyzwolita nagro-
dę.—Stosowne zastrzeżenia poczyniono.

—14180—1—1

Księgarnia i Skład Nut

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że nabywszy z aktywami Księgarnię i Skład Nut po H. Stan, a poprzednio od roku 1859 pod firmą M. Glücksberg, na Krakowskim-Przedmieściu Nr 7 (411) w pałacu Hr. Krasńskiego, gdzie Warszawskie Towarzystwo od Ognia, obecnie otworzyłem w temże miejscu

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

łącznie

z czytelnia polską, francuską i angielską

pod moją własną firmą

A. B. BOGUCKI.

Odpowiednio do wymagań czasu i rozwoju nauk, urządziłem księgarnię moją na sposób **nowy**, powierzając kierunek rozmaitych działów umiejętności, jako to: działu muzycznego **specjalistom** wymienionym szczegółowo w tym Okólniku. W skutek czego działem teologicznym zawiaduje Dr. S. Teologii, muzycznym: artysta kompozytor i t. p.

Zawarłszy wprost stosunki z największymi księgarniami polskimi, jak również z pierwszymi domami przez Paryż i Lipsk z Zagranicą, pod kierunkiem specjalistów, zaopatrzyłem księgarnię moją w nowości i w wielki wybór dzieł cennych literatury i muzyki.

Osoby kupujące nuty, mają u mnie przy wyborze tychże zapewnioną **stałą pomoc** artysty-kompozytora kierującego tym działem, a w razie potrzeby nawet i **wykonania** wybranych dzieł w księgarni, na **instrumencie** w tym celu posiadanym. Przy wydawnictwie, **szczególną** zwrócę uwagę na prace artystów **krajowych**.

Polecając się najzupełniej względem Szanownej Publiczności, upewniam, iż obok **nowych** zasad księgarni jako **pierwszej** w kraju kierowanej przez specjalistów, staraniem mojem będzie: rzetelnością, punktualnością pozyskać uznanie, życzliwość i poparcie osób wchodzących ze mną w stosunki.

A. B. Bogucki.

— 14076 —

1—3

Księgarnia kierowana przez specjalistów

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Sierpnia (3 Września) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wystawienie budki policyjnej przy ulicy Załopowej, w bliskości domu Nr 9/3100, od summy anszlagowej rubli 450.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stempowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejsze kassie wadium w ilości rs. 45 i na koszt ogłoszenia rs. 10.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wystawienia budki policyjnej, przy ulicy Załopowej, w bliskości domu Nr 9/3110 za summy wynoszącą rubli sreb. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadium w ilości rs. 45 i na koszt ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr N, pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—1 — 14065 —

Nauczycielka | Bardzo korzystny interes.

Instytutka, posiadająca wyższą muzykę i śpiew, pragnie tych talentów udzielać po domach prywatnych. Wązka Freta Nr 19, a mieszkania 8, druga siena z cukiernią Glogera, od 4 do 6 po południu. —13941—2—3

Z powodu nader ważnych przyczyn, jest do sprzedania **Dystrybucja** wraz z materiałami piśmiennymi, galanterją i owocarnią, za rs. 500. Wiadomość ulica Nowy-Swiat Nr 45. —13827—3—3

ODALISK,

jest do nabycia u **Aleksandra Kocha**, Perfumera przy ulicy **Nowo-Senatorskiej Nr 4**, oraz u Pani **Jekiel Nr 451**, w domu zwanym Roeslera. Odalisk od lat 10 udowodnił, że jest środkiem niezawodnym dla zniszczenia zmarszczek, piegów, plam, opalenizny twarzy, ubielając ją przytem stopniowo. Dla nadania pici naturalnej chwilowej białości, dodaje się kosmetyku w pudrze „La Beauté immortelle”, który się przy Odalisku sprzedaje. **Cena za flakon Odalisku rs. 2, za pudełko pudru rs. 1 kop. 50.** Dla odróżnienia od podrabianego Odalisku, należy uważać na pieczęć flakonu, na której są wyryte słowa: „Aprobowany przez St. Petersburgski Medyczny Departament”, zaś na informacji użycia należy uważać na podpis: „Le premier Agent Dobrzański.”

W pomienionych składach odebrane:

Topolowy Ekstrakt

dla wzmożenia i rośnięcia włosów, po rubli sr. 1 słoik.

i Atenienoska roślinna woda,

dla oczyszczenia włosów od łupieża w minutę, bez mydła i wszelkich przyrządzeń. **Cena rs. 1.**

BYŁAM.

1—6

JESTEM.

— 14081 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1878 dla miasta Warszawy około 200 sążni kubicznych żwiru rzeczno, oczyszczonego, od rubli 33-oh za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stempowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej, na złożone w tejsze kassie wadium w ilości rs. 660 i na koszt ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1878, dla m. Warszawy, około 200 sążni kubicz. żwiru rzeczno, po cenie rubli N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadium w ilości rs. 660 i na koszt ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—3

— 14064 —

NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut muzycznych
Adolfa Kowalskiego

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 39,

wyszło dzieło p. t.:

GRA W SZACHY,

wyłożona na mistrzowskich partjach Andersena, Morphy'ego, Steinitz, Paulsena, Dubois, Koliseha, Stauntona, Kiziereckiego, Horwita, Owena, Loyda, Arnous de Riviere, Zuckertorta, G. R. Neumanna, Benlowskiego, Rosenthala, Winawera, Petrowa, Barnes i w. i.

przez **Augusta Helcina.**

Metoda służąca do wydoskonalenia się praktycznie samemu.

Cena rs. 1 kop. 20 — w pięknej oprawie w płótno angielskie rs. 1 kop. 50,—za przesyłkę pocztą 15 kop. —14020—1—3

Książki Szkolne

do nabycia w Księgarniach i Składach Nut **Maurycy Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, oraz przy ulicy Senatorskiej Nr 22. —14086—1—3

Książki Szkolne!

Księgarnia B. Cassiusa,
dawniej **S. H. Merzbacha,**

przy ulicy Miodowej pod Nrem 14, utrzymuje wszystkie Książki Szkolne na składzie. —13818—5—12

Osoba Młoda,

poszukuje miejsca do zarządu domu, lub do dozoru dzieci—a także mogłaby przyjąć obowiązki sklepowe. Osoby interesowane raczą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod sig. Marji Z. —14061—3—3

Są do umieszczenia:

FRANCUZKA,

posiadająca język angielski, paryżanka młoda nie dawno przybyła z Lyonu. — Potrzebna jest **Niemka**, któraby wcale nie mówiła po polsku od lat 14 lub 15, jako też **Nauczyciel**, na pęję. Z. Czaplińska, Krakowskie-Przedmieście Nr 21, wprost Skweru. 2—3—14024

Zawiadamiam Osoby interesowane, że z upoważnienia Władzy Szkolnej, udzielam

Lekcje Muzyki

na fortepianie, tak u siebie w mieszkaniu, jako też po pensjonatach i domach prywatnych. Mieszkanie ulica Leszno Nr 29. —14019—2—3

Dobrowolska.

RUDOLF ASCH

w Toruniu Ekspedytor Drogi żelaznej Królewsko-Wschodniej i Agencji Warszawskiej Żegluga Parowej, uskutecznia wszelkie zlecenia ekspedycyjno-komisowe zapewniając jak najprędszą i najtańszą usługę. 1—3—13998

Z powodu braku zdrowia, jest do odstąpienia każdego czasu

BAWARIA,

w bardzo korzystnym miejscu, za rogatkami Wolskimi za koleją, w domu pana Szczecińskiego Michała, pod Nrem 259, naprzeciw Kancelarii. Wiadomość na miejscu. —14173—1—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

Magle Wiedeńskie,

przy ulicy Nalewki pod Nrem 41 nowym. — Wiadomość na miejscu. —14163—1—1

Do sprzedania

Garnitur Mebli

zupełnie nowy, orzechowy, szabowany, rypsem popielatym kryty: kanapa, 2 fotele, 6 pól fotelików, stół i także do kart 2 stoliki. Wiadomość z pułkami w połowie oszklona, fortepian o 7½ oktawy za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Pańska Nr 22, pierwsze piętro mieszkania Nr 2, do godziny 9 rano i od 3 do 6 po południu. 3—3—13433

Są do sprzedania

dwa łóżka z orzecha francuskiego fasonu medaljonowego, zupełnie nowe, z materacami sennikami i materacem włosienno do tychże, umywalnia i toaletka mahoniowa, oraz szafka je-sionowa z pułkami w połowie oszklona, fortepian o 7½ oktawy za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Pańska Nr 22, pierwsze piętro mieszkania Nr 2, do godziny 9 rano i od 3 do 6 po południu. 3—3—13433

Dwie Panienci uczęszczające do Zakładów naukowych, mogą mieć wygodny

POKOIK

z życiem i Opieką troskliwą. Ulica Bodnarska, Nr domu 17, mieszkania 20. 2—2—12963

Na Krakowskim-Przedmieściu, naprzeciw Europejskiego Hotelu, w domu p. Podgórskiego Nr 38, na 2-m piętrze, jest do odnajęcia z meblami lub bez takowych

Jeden Pokój

od frontu, z osobnym wehodem. Życzącym obejrzeć, stróż wskaze. —13816—4—4

Do wynajęcia od 1 Października b. r.

Dwa Pokoje

z kuchnią i komórką na dole od frontu za rs. 120 rocznie przy ulicy Grzybowskiej, w domu Nr 64 nowy. — Wiadomość na miejscu u właściciela. —13772—3—6

Odstępuje się zaraz

LOKAL,

złożony z 5-ciu pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni, z wszelkimi wygodami, pod korzystnymi warunkami. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —13902—3—3

Od Ś-go Michała lub zaraz

Sklep na Wiktuały,

Mleczarnia, także Sklep z mieszkaniem na Bawarję lub Dystrybucję, do najęcia. Aleje Jerozolimskie Nr 17. —13921—3—3

